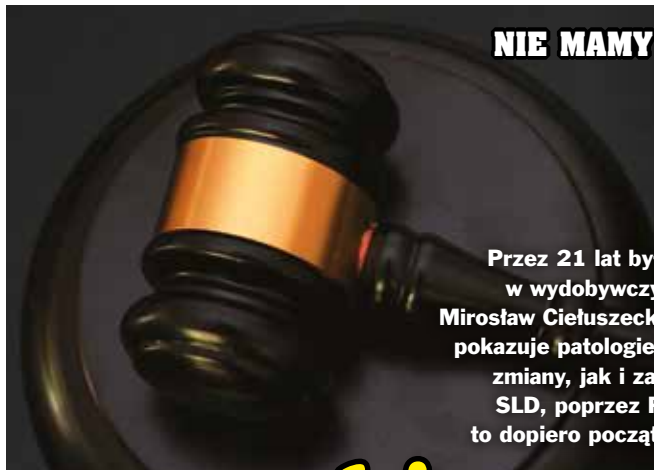


nowy

TELE LE GRAF

warszawski

Nowy Telegraf Warszawski – nr specjalny



NIE MAMY PAŃSKIEGO KOMPUTERA I CO NAM PAN ZROBI?

21 LAT SYSTEMOWEGO DRĘCZENIA

Przez 21 lat był oskarżony w kuriozalnym procesie, kilka miesięcy spędził za kratami, w wydobywczym areszcie. Sąd z zarzutów sprzed 21 lat prawomocnie go uniewinnił. Mirosław Cieluszecki stracił jednak świetnie prosperującą firmę, zdrowie, majątek. Sprawa pokazuje patologie sądów i prokuratury III RP na przestrzeni lat – zarówno sprzed dobrej zmiany, jak i za rządów PiS, po tzw. reformie. Winne są tu wszystkie rządy od czasów SLD, poprzez PO-PSL, po Zjednoczoną Prawicę i PiS. Koniec procesu przedsiębiorcy to dopiero początek batalii o kształt polskiego wymiaru sprawiedliwości, praworządność i prawa obywatelskie w naszym kraju >> str. 6 i 7

OPINIE / KS. ISAKOWICZ-ZALESKI:

BOŻE NARODZENIE TO NIE BAŁWAN Z RENIFEREM >> str. 2

WARSZAWA / WIELKIE ZMIANY W 2024 ROKU.
STARYM DIESLEM JUŻ NIE POJEDZIESZ >> str. 5

SPORT / ROK LEGII WARSZAWA.

MARZENIA I CELE PO WIELKIM RODEO >> str. 16

„Podnieś rękę Boże Dziecię, Błogosław Ojczyznę Miłą
W dobrych radach, dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą
Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało i mieszało między nami”

**Błogosławionych,
rodzinnych i dobrych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej
pomyślności
życzy wszystkim
CZYTELNIKOM**

**Redakcja
„Nowego Telegrafu
Warszawskiego”**



L NA POCZĄTEK

Dzieciątko przyszło na Świat, i całkiem go zmieniło



Przemysław Harczuk,
redaktor naczelny
„Nowego Telegrafu
Warszawskiego”,

Ponad 2 tysiące lat temu narodził się Dzieciątka w Betlejem zmieniły świat. Dla wierzących chrześcijan sprawa jest oczywista – urodził się Boży Syn, Zbawiciel. Narodzenie Chrystusa było jednak zdarzeniem wyjątkowym dla całej ludzkości – dość powiedzieć, że w naszej cywilizacji czas liczymy od Narodzenia Pańskiego – właśnie dobiega końca 2023 rok po Chrystusie. Święta obchodzą nie tylko chrześcijanie, ale też niewierzący i wyznawcy innych religii. To czas rodzinnych spotkań, prezentów, odpoczynku. Sama historia Świętej Rodziny, która musiała uciekać przed siepacami zbrodniarza ma głęboki humanistyczny sens. Z uwagi na fakt, że w Warszawie i Polsce mieszka coraz więcej wiernych obrządków wschodnich, wzrosła liczba ludzi świętujących Boże Narodzenie 6 stycznia i rodzin, w których wielokulturowe świętowanie trwa kilka tygo-

dni. Właściwym blaskiem świeci też dziś Święto Trzech Króli, w którym tradycją stały się efektowne orszaki. I tak, jak wielu z nas czas Wigilii i Świąt poświęca rodzinie, tak Objaśnienie Pańskie 6 stycznia na spotkanie ze znajomymi.

Koniec i początek roku siłą rzeczy sprzyja podsumowaniom minionych, i prognozowaniu najbliższych 12 miesięcy. W Polsce zmienił się właśnie rząd. Wybory do Sejmu i Senatu rozpoczęły maraton wyborczy, który zakończą wybory prezydenta RP w roku 2025. Po drodze, w roku 2024 dwie niezwykle ważne elekcje – do Parlamentu Europejskiego i przede wszystkim do samorządu. Wybierzemy prezydenta Warszawy, radnych sejmiku, stolicy i dzielnic. Kampania zaczęła się już w styczniu, zapowiada interesująco. W przyszłym roku nastąpi zmiana fundamentalna dla mieszkańców stolicy. Radni

zatwierdzili bowiem Strefę Czystego Transportu, która zacznie działać od lipca 2024 r., obejmie Śródmieście i kilka centralnych dzielnic, w tym całą Pragę-Północ i większość Pragi-Południe. Tematem głównym bieżącego wydania jest sprawa Mirosława Cieluszek – przedsiębiorcy, który przez 21 lat był oskarżony w kuriozalnym procesie, przesiedział kilka miesięcy w areszcie wydobywczym. Został uniewinniony, ale nękanie bynajmniej nie ustąpiło. Legia Warszawa kapitalnie spisyje się w Europie, w lidze widać obciążenie grą na dwóch frontach. I tak jest jednak znacznie lepiej niż dwa lata temu. Polonia walczy o utrzymanie na zapleczu Ekstraklasy. A reprezentacja Polski po najgorszym roku od lat o awans na Euro powalczy w barażach. Powody do zadowolenia mają kibice siatkówki. Projekt Warszawa spisyje się w tym sezonie wręcz fenomenalnie.

Przełom roku to także czas zmian w „Nowym Telegrafie Warszawskim”. Niniejszy numer to wydanie specjalne, za grudzień 2023 i styczeń 2024 roku. Byliśmy z Wami przez ostatnie lata, choć w minionych miesiącach gazeta ukazywała się wyłącznie w sieci. Z uwagi na coraz większy rozwój nowych form medialnych kosztem klasycznych gazet, przekształcamy projekt w gazetę stricte internetową, wydania drukowane będą okazjonalne. Być może kiedyś wrócimy do regularności. Znajdziecie nas na stronie www.telegraf24.eu

W tym niezwykle ciekawym czasie chcemy Wam wszystkim złożyć najlepsze życzenia błogosławionych, dobrych rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, dobrego przeżycia tego czasu oraz wszelkiego dobra w nowym, 2024 roku.

Boże Narodzenie to nie bałwan z reniferem

W tradycji polskiej było pojęcie „godów”. To był czas od pierwszego dnia świąt do Trzech Króli, gdzie wzajemnie się odwiedzano, składano sobie życzenia. W niektórych krajach pierwszy raz prezenty dawało się w Wigilię pod choinkę, drugi raz w Trzech Króli. Z ciekawością obserwuję, jak na naszych oczach upowszechniła się tradycja wielobarwnych orszaków. W tradycji polskiej jest też kołędowanie, trwające do 2 lutego. Bardzo ważne jest, żeby nie zatracić duchowego wymiaru tych świąt – mówi Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, kapłan katolicki, prezes Fundacji św. Brata Alberta.

Okres Bożego Narodzenia w Polsce ma charakter szczególny, także pod względem kulturowym, nawet dla osób średnio wierzących bądź niewierzących. Jak jest jednak



foto: Wikipedia

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski

religijne znaczenie tego czasu?

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Jako chrześcijanie święta rozpoczynamy Wigilią, 24 grudnia wieczorem, tą pierwszą symboliczną gwiazdką. A później jest ten okres do Trzech Króli, a w tradycji polskiej nawet do 2 lutego, kiedy odbywają się przeróżne uroczystości religijne, opłatki, spotkania w rodzinie, we wspólnotach. Myślę, że trzeba bardzo uważać, żeby nie zatracić sensu tych świąt. To nie może być kupowanie i jeszcze raz kupowanie. Chrześcijanie muszą pamiętać, że

bez tego elementu religijnego zostanie sama komercja. Już nawet w niektórych krajach mówi się święta zimowe, zamiast Boże Narodzenie. A symbolem stają się renifer i bałwany. To całkowite zatracenie sensu tych świąt.

W Polsce piękną tradycją jest zostawianie dodatkowego nakrycia przy wigilijnym stole.

Ta tradycja ukształtowała się w Polsce pod wpływem wydarzeń historycznych, nierzadko tragicznych. To był czas zaborów, czyli koniec XVIII wieku, cały XIX, początek XX. Była ogromna emigracja, zesłania na Syberię. Przy wigilijnym stole z jednej strony wspominano tych, którzy polegali, z drugiej to dodatkowe nakrycie miało być dla powstańca, zesłańca. Również dziś w naszym kraju ten pusty talerz ma istotną wymowę społeczną. Wielu Polaków żyje bowiem za granicą. Często sam byłem świadkiem sytuacji,

gdy rodziny zostawiały nakrycie dla bliskich mieszkających poza krajem. Łączyły się z nimi przez Skype'a, składały życzenia, symbolicznie łamały opłatek. Święta to trudny czas dla wielu ludzi samotnych, chorych, cierpiących, którzy nie mogą uczestniczyć w spotkaniach, widzieć się z rodziną. Pusty talerz jest także z myślą o nich. A ja sam z doświadczenia wiem, że na wigilię dla osób bezdomnych przychodzą nie tylko ludzie w kryzysie bezdomności, ale także osoby starsze, samotne, które nie mają się tego dnia gdzie podziać.

Wspomniał Ksiądz o banalizacji i komercjalizacji świąt. Jeśli jednak chodzi o nowe sposoby ich przeżywania, mamy do czynienia też z pozytywnym zjawiskiem. Z jednej strony są spotkania i wspólne świętowanie wiernych obrządków wschodniego i zachodniego. Z drugiej coraz częściej ludzie

święta spędzają z bliskimi, a Trzech Króli na organizowanych tego dnia orszakach i spotkaniach ze znajomymi, których obdarowuje się prezentami?

Tu troszkę zaprotestuję, bo zwyczajnie to piękne, ale wcale nie są nowe. Przeciwnie, to stara tradycja, która odżywa na naszych oczach. W tradycji polskiej było pojęcie „godów”. To był czas od pierwszego dnia świąt do Trzech Króli, gdzie właśnie wzajemnie się odwiedzano, składano sobie życzenia. W niektórych krajach pierwszy raz prezenty dawało się w Wigilię pod choinkę, drugi raz w Trzech Króli. Z ciekawością obserwuję, jak na naszych oczach upowszechniła się tradycja Orszaków Trzech Króli. W tradycji polskiej jest jeszcze kołędowanie, trwające do 2 lutego. W naszym kraju kołędy są bardzo piękne, chyba że wszystkich pieśni religijnych rozbudowane najbardziej.

L BOŻE NARODZENIE**Zaskakujące. Bez pasterki o północy**

W adwencie tradycją są poranne roraty, a o północy z Wigilii na Boże Narodzenie pasterka. Czasem dochodzi do zmian. Są miejsca, gdzie roraty zamiast rankiem odprowadzane są wieczorem, albo pasterka odbywa się wcześniej. W tym roku w parafii Bożego Ciała (konkatedra MB Zwycięskiej na Kamionku), gdzie latem zmienił się proboszcz, msza zacznie się w Wigilię o 22.00. Opinie są różne. Wg jednych wcześniejsza msza ułatwi przyjdzie do kościoła z dziećmi. Inni podnoszą, że msze o północy są tradycją, a jak komuś ta godzina nie pasuje, może przyjść na inną bożonarodzeniową mszę. Czas pokaże, jak zmiany przyjmą się w parafii. (maks).

L POLITYKA MIESZKANIOWA**Pustostany grozy. Czas na zmiany**

W niektórych kamienicach w dzielnicy znajdują się puste, nawet kilkudziesięciometrowe lokale. Ich remont opłaca się mniej, niż remont całych, bądź budowanie nowych budynków. Komunalni najemcy nie są w stanie płacić np. za ogrzewanie na prąd. Sąsiedzi skarżą się na wilgoć i chłód, odczuwane z uwagi na bliskość pustych, nieogrzewanych mieszkań. Osoba „z ulicy” nie może lokalu kupić, czy wynająć, bo jest on socjalny. Pomysłem byłaby sprzedaż przetargowa i przeznaczenie uzyskanych tak środków na fundusz mieszkań socjalnych bądź komunalnych. To jednak wymaga zmian prawnych i działań systemowych. Więcej piszemy na www.telegraf24.eu

**PRZESTRZEŃ MIEJSKA****NAJSTARSZY BUDYNEK GROCHOWA ZABYTKIEM**

Dom przy Kaleńskiej 12 to jeden z najstarszych budynków Grochowa

Powstał na początku XX wieku, jest jednym z najstarszych budynków okolic ronda Wiatraczna. Wojewódzki Mazowiecki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków murywany, parterowy dom z poddaszem mieszkalnym przy ulicy Kaleńskiej. Przez wielu uważany za najstarszy zachowany budynek Grochowa. W mijającym roku udało się też ocalić piekarnię Rajcherta przy rondzie Wiatraczna.

Jak czytamy w komunikacie konserwatora, „Dom jest jednym z ostatnich zachowanych przykładów pierwotnej zabudowy oko-

lic ronda Wiatraczna z początku XX wieku, świadczącym o peryferyjnym charakterze dzielnicy w tamtym czasie. Stanowi świadectwo historyczne formowania się podmiejskiej zabudowy Grochowa, tuż po przyłączeniu go do Warszawy”. Jak przypomina MWKZ, budynek jest parterowy z mieszkalnym poddaszem. Murywany, niepodpiwniczony, tynkowany, przykryty dachem mansardowym o konstrukcji drewnianej i pokryciu z papy oraz częściowo blachy. „Lokale mieszkalne wewnątrz budynku z reguły dwuizbowe, ogrzewane były jedynie przy pomocy pieców

kaflowych i pozbawione urządzeń sanitarnych. Na piętro prowadziły strome drewniane schody zabiegowe o tralkowej balustradzie” – przypomina konserwator. Po 1945 r. w budynku znajdowały się w nim mieszkania komunalne. To niejedyny zabytek, który ocala. Jak informował w październiku południowo-praski ratusz dzielnica wykupiła zabytkową kamienicę Rajcherta przy rondzie Wiatraczna. Jako zabytek ma świadczyć o przemysłowej przeszłości dzielnicy, służyć mieszkańcom i odgrywać rolę społeczno-kulturalną – informował ratusz.

L KOMUNIKACJA**Gocław (jednak) z tramwajem i metrem?**

Wydawało się, że z powodu budowy trzeciej linii metra miasto zrezygnowało z budowy tramwaju na Gocław. Jednak podczas jednego z jesiennych spotkań z mieszkańcami prezydent Rafał Trzaskowski nie wykluczył realizacji projektu. Jak tłumaczył, obie inwestycje są realne, miasto musi jednak przekonać Unię Europejską, że jest sens inwestowania zarówno w tramwaj, jak i metro, że potoki pasażerów, uzasadnią inwestycję. Jeśli będzie finansowanie z UE, projekt może ruszyć już w 2027 roku. W przyszłym roku kluczowe będą za to inwestycje w projekt III linii metra na Gocław, które znalazły się w przyjętym w grudniu budżecie na 2024 rok.

MAKABRYCZNE WYPADKI NA PRADZE-POŁUDNIE W 2023 ROKU**Śmierć pasażera, kierowcy, pieszego**

Autobus zahamował, pasażer zmarł. Tramwaj ciągnął ciało pieszego, a w zderzeniu osobówki z autobusem zginął taksówkarz. Choć w 2023 roku liczba wypadków śmiertelnych w stolicy znacząco spadła, na Pradze-Południe doszło w ciągu 12 miesięcy do kilku makabrycznych zdarzeń.

Spadek liczby wypadków śmiertelnych, o którym piszemy też na stronie 4, nie wyeliminował całkowicie tragicznych zdarzeń. Do kilku z nich doszło na Pradze-Południe. 27 listopada w al. Stanów Zjednoczonych na wysokości ul. Międzynarodowej zderzyła się toyota (taksówka) z autobusem linii 523. Ciężko ranny starszy taksówkarz zmarł w szpitalu.

Wcześniej, 9 listopada około 40-letni mężczyzna wpadł pod tramwaj na przystanku Grenadierów. Skład ciągnął go kilkadziesiąt metrów, pieszy zginął. Do wypadku doszło też w lipcu, na skrzyżowaniu ulic Bora-Komorowskiego i Umińskiego

na Gocławiu. Autobus gwałtownie zahamował, starszy pasażer mocno się potłukł, trafił do szpitala. Nie wyglądało bardzo groźnie, jednak po kilku tygodniach poszkodowany zmarł. Dokładne statystyki wypadków poznamy na początku 2024 roku. (AZ)



Zderzenie taksówki z autobusem w Al. Stanów Zjednoczonych było jednym z tragicznych wypadków na Pradze w 2023 roku



Na warszawskich ulicach jest coraz mniej wypadków

BEZPIECZEŃSTWO ► POPRAWA NA STOŁECZNYCH DROGACH

Ludzie wciąż giną, ale mniej

Choć w Warszawie nadal dochodzi do śmiertelnych, czasem makabrycznych wypadków, jest ich dziesięć razy mniej niż 30 lat temu. Rok 2023 przyniósł jeszcze większą poprawę.

Na początku listopada Zarząd Dróg Miejskich ogłosił, że rok może być rekordowy pod względem liczby śmiertelnych wypadków na ulicach. Od stycznia do końca października w Warszawie zginęło 17 osób. Przez cały 2022 rok 33

osoby. W 1991 roku było aż 314 ofiar. Statystyki za pierwsze 10 miesięcy były bardzo optymistyczne. Jak informował ZDM odnotowano spektakularny spadek (o ponad 40 proc.) w stosunku do liczby zdarzeń sprzed roku. Niestety tuż po publikacji tych danych doszło do dwóch niewyobrażalnych tragedii na warszawskich torowiskach. 9 listopada w al. Waszyngtona przy przystanku Grenadierów pasażer wysiadający ze składu linii 9 stracił rów-

nowagę i wpadł na torowisko. Skład ruszył, pociągnął poszkodowanego mężczyznę kilkadziesiąt metrów. 40-letni pieszy zginął na miejscu. Tydzień później tramwaj śmiertelnie potrafił pieszego na pl. Kasztełańskim. Pełne dane dotyczące statystyk za 2023 rok poznamy w lutym. Jednak pomimo, że do tragicznych zdarzeń wciąż dochodzi, jest ich mniej niż przed rokiem, nie mówiąc już o danych z lat 90.

(źródło: ZDM, NTW, mat. Pras

POLITYKA WARSZAWSKA

W STYCZNIU WYRUSZY WYŚCIG O STOLICĘ

Wiosną 2024 roku mieszkańcy stolicy wybiorą radnych sejmiku, Warszawy, dzielnic oraz prezydenta stolicy. Na razie start zapowiedział urzędujący prezydent, Rafał Trzaskowski. Jest zdecydowanym faworytem. – Kluczowe jest nie to, czy wygra, czy przegra, ale czy zrobi to w pierwszej, czy drugiej turze. Jeśli nie będzie dogrywki, odniesie sukces. Co będzie ważne w kontekście wyborów prezydenta RP w 2025 roku – mówi dr Andrzej

kurentem Trzaskowskiego z ramienia PiS wg zakulisowych doniesień ma być Tobiasz Bocheński, do niedawna wojewoda mazowiecki. W wyborach kandydata wystawi Lewica, być może także ruchy miejskie. Niewiadomą jest działanie Trzeciej Drogi. Rafał Trzaskowski prezydentem jest od listopada 2018 roku, zastąpił Hannę Gronkiewicz-Waltz, która zrezygnowała ze startu.

5,5
roku to czas
wydłużonej
kadencji
obecnego
samorządu

W pierwszej turze pokonał konkurentów, głównie Patryka Jakiego z PiS – Suwerennej Polski. Mijająca kadencja

Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego. Według eksperta wygrana Trzaskowskiego w pierwszej turze sprawi, że dla Koalicji Obywatelskiej będzie naturalnym kandydatem do walki o schedę po Andrzeju Dudzie. – W razie drugiej tury dla KO zasadne będzie zastanowienie się nad innym kandydatem. Na przykład premierem Donaldem Tuskiem – tłumaczy. Kon-

była najdłuższą w historii polskiego samorządu po 1989 roku. Wcześniej rządy lokalne trwały 4 lata, po ustawie z 2018 roku jest to 5 lat. Bieżąca kadencja miała się więc kończyć w listopadzie. Jednak kadencję przedłużono do 5,5 roku. Wybory odbędą się więc w kwietniu 2024 roku. Kampania ruszy pod koniec stycznia. Wtedy poznamy nazwiska większości kandydatów.

PRAWOSŁAWNI I GREKOKATOLICY W STOLICY

Tam świętują Boże Narodzenie

Na Pradze-Południe przy ul. Ostrobramskiej, czy w konkatedrze przy ul. Miodowej.

W stolicy coraz więcej osób obchodzi święta w obrządku wschodnim. Liczba wiernych prawosławnych i grekokatolickich (wierni wschodni mający unię z Rzymem) wzrosła po ataku Rosji na Ukrainę 22 lutego 2023 roku. Prawosławni w nabo-

żeństwach uczestniczą cerkwiach, wymienić tu można Sobór metropolitalny Świętej Równnej Apostołom Marii Magdaleny przy al. Solidarności, czy cerkiew Św. Jana Klimaka przy ul. Wolskiej. Z kolei wierni obrządku grekokatolickiego uczestniczą w nabożeństwach głównie w parafii grekokatolickiej bazylianów pw. Zaśnięcia NMP przy ulicy Miodowej 16. Msze grekokatolickie

odprawiane są też przy parafiach rzymskokatolickich. W Archidiecezji Warszawskiej w parafii Rzymskokatolickiej pw. NMP Matki Kościoła przy ul. Domaniewskiej 20. W diecezji warszawsko-praskiej przy kościele MB Królowej Polskich Męczenników przy al. Stanów Zjednoczonych 55 oraz przy parafii NMP Piękną Miłości na Białotęcie przy ul. Myśliborskiej 100.



W Warszawie coraz więcej wiernych obchodzi Boże Narodzenie w obrządku wschodnim

fot. Pixabay

PRZYSZŁY ROK Z FUNDAMENTALNĄ ZMIANĄ

STARYM DIESLEM JUŻ NIE POJEDZIESZ

Strefa Czystego Transportu sprawi, że na jej obszar nie wjadą stare samochody benzynowe i diesla

Pozytyw strefy Czystsze powietrze

Jak przypomina ratusz, po wprowadzeniu SCT w wielu miastach spadła ilość szkodliwych substancji: w Londynie o 46 proc., Brukseli o 25, a w Paryżu o 23.

Poprawi jakość powietrza w stolicy, czy uderzy w najbiedniejszych i spowoduje

problem z samochodami na obrzeżach? Strefa Czystego Transportu budzi emocje. Nie ulega jednak wątpliwości, że o 180 stopni zmieni życie warszawiaków.

7 grudnia 2023 roku Rada Warszawy zdecydowała o powstaniu Strefy Czystego Transportu, która obejmie centralne dzielnice Warszawy, całe Śródmieście, Pragę-Północ i Żoliborz. Większość Pragi-Południe, Ochoty, Mokotowa, połowę Woli. Od 1 lipca 2024 roku do strefy nie można będzie wjechać samochodami

benzynowymi starszymi niż 27 lat (rok produkcji 1997) oraz pojazdami z sil-

nikami diesla starszymi niż 18 lat (rok produkcji 2006). Przez pierwsze lata będą wyjątki – ograniczenia nie obejmą mieszkańców Warszawy płacących podatki w stolicy, seniorów, którzy do 7 grudnia

Głosy niepokoju Problem na obrzeżach?

Według przeciwników SCT tracą osoby, których nie stać na nowsze auta. Mieszkańcy granicy strefy obawiają się, że ich okolicę zaleje mnóstwo samochodów.



Ważnym elementem strefy będzie wyłączenie zabytków. Na pierwszym etapie SCT będą ulgi, które obejmą m.in. właścicieli pojazdów zabytkowych, osoby starsze, mieszkańców Warszawy płacących w niej podatki.

Będą ulgi Zabytki wyłączone

Na pierwszym etapie SCT będą ulgi, które obejmą m.in. właścicieli pojazdów zabytkowych, osoby starsze, mieszkańców Warszawy płacących w niej podatki.



ŚWIATŁA W STYLU RETRO, CHOINKA, DEPTAK NA TRAKCIE

Boże Narodzenie po warszawsku

Niektórzy narzekają, że to świąteczna komercja, nie ulega jednak wątpliwości, że w okresie Bożego Narodzenia ulice stolicy stają się bardziej radosne, czuć ewidentnie klimat świąt. W grudniu rozbiła się iluminacja, na placu Zamkowym stanęła miejska

choinka. Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat znów w weekendy i święta są deptakiem.

W środę, 6 grudnia na Trakcie Królewskim i Świętokrzyskiej rozbiła się świąteczna iluminacja w stylu retro. Nawiązuje do klimatu świątecznego sprzed 60. i 70. lat. Dzień

później zapłonęły światła na choince na placu Zamkowym. Jak informuje stołeczny ratusz ma ona 27 metrów. Rozświetla ją ponad 40 tysięcy światełek. W okresie świątecznym Trakt Królewski w ciągu ulic Krakowskie Przedmieście – Nowy Świat na odcinku Senatorska – rondo

de Gaulle'a jest w weekendy zamknięty dla ruchu kołowego. Autobusy linii 106, 111, 116, 128, 175, 178, 180, 222, 503, 518 i N44 jeżdżą objazdami. Odcinek ten będzie deptakiem we wszystkie weekendy do 7 stycznia oraz cały okres od 23 grudnia do 1 stycznia.

RADA WARSZAWY

W budżecie metro, miliardy na edukację

Priorytetem dokończenie budowy II linii i przygotowanie projektu III linii metra – poinformował stołeczny ratusz. 14 grudnia Rada Miasta Warszawy przyjęła budżet na przyszły rok. Najwięcej miasto wyda na oświatę – prawie 7 mld, 349 mln zł. W 2014 roku wydatki te wynosiły 2 mld 748 mln zł. W ciągu dekady wzrosły więc aż o 167 proc. 4 mld 436 mln zł. to z kolei planowane wydatki na komunikację miejską.

(źródło: UM Warszawa)

ZAMARZNIĘTĄ TAFLE WZIĄŁ ZA ASFALT

Tonął po szyję w lodowatej wodzie

Niezwykłe groźną przygodę przeżył kibic, który w czwartek, 14 grudnia przyjechał na mecz Legii z AZ Alkmaar. Chciał sobie skrócić drogę na stadion. Zobaczył mokry asfalt i na niego wszedł. To jednak nie był asfalt, ale tafla zamrożonego kanału Kusocińskiego. Łód się załamał, pechowiec wpadł po szyję do lodowatej wody. Życie uratowali mu zabezpieczający mecz policjanci. 33-latek trafił do szpitala.

(źródło: policja)

OGŁOSZENIE

MAŁA POLIGRAFIA

WYDAWNICTWO NTW

Usługi medialne,
graficzne i wydawnicze
w Warszawie i nie tylko!

Gazety, foldery, broszury,
prospekty. Projekty
plakatów, bannerów, ulotek.
Filmy promocyjne.
Materiały audio.
Mała poligrafia.
Przeglądy mediów.
Konkurencyjne ceny.

Kontakt:
uslugi.ntw@gmail.com



UNIEWINNIONY, CHOĆ NIE DO KOŃCA

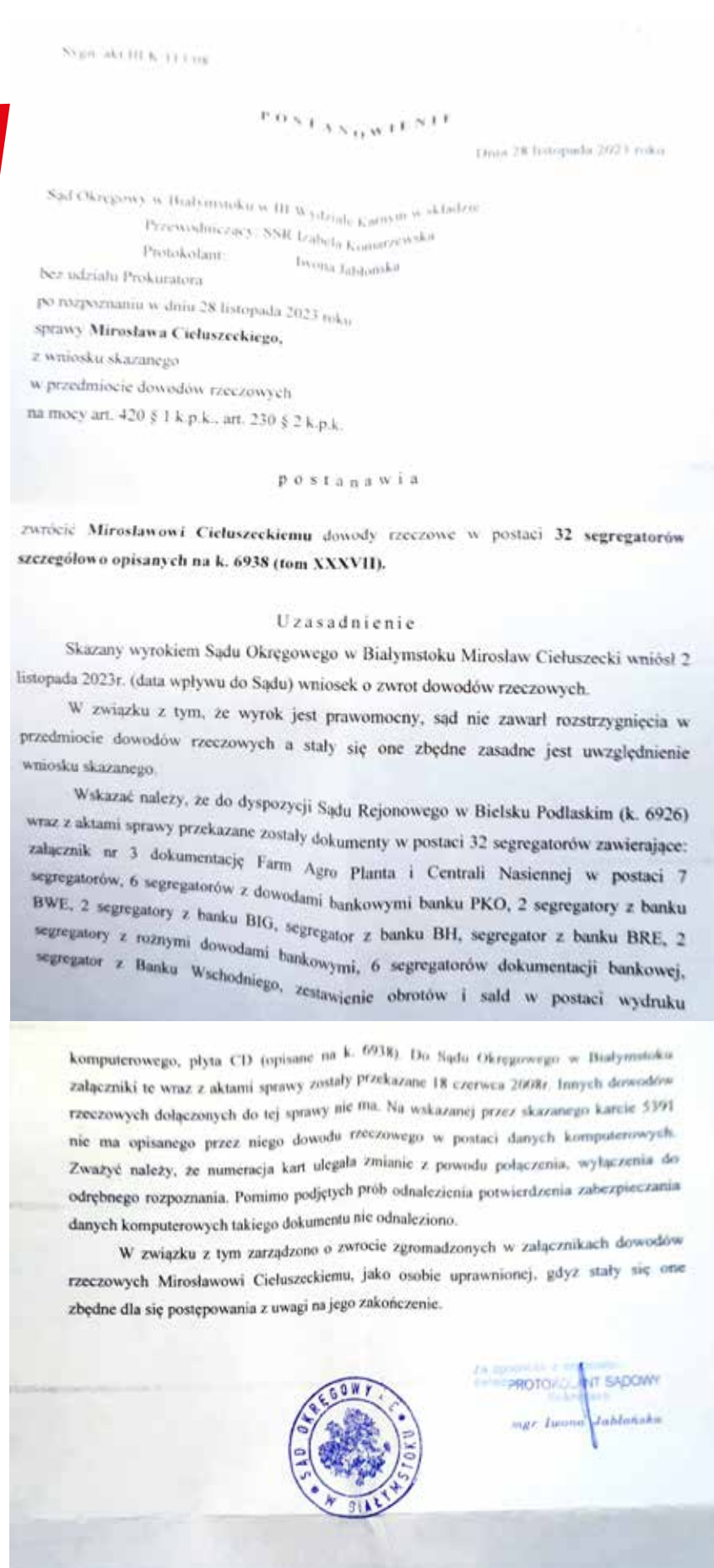
„Nie mamy Pana komputera i co nam pan robi”

Choć z poważnych zarzutów go uniewinnili, musi płacić za opiekę nad zgubionymi przez wymiar sprawiedliwości dokumentami i opinię biegłego, który pomylił przelew z napojem

Przez 21 lat był oskarżony w kuriozalnym procesie, kilka miesięcy spędził za kratami, w wydobywczym areszcie. Sąd z zarzutów sprzed 21 lat prawomocnie go uniewinnił. Mirosław Cieluszecki stracił jednak świetnie prosperującą firmę, zdrowie, majątek. Sprawa pokazuje patologie sądów i prokuratury III RP na przestrzeni lat – zarówno sprzed dobrej zmiany, jak i za rządów PiS, po tzw. reformie. Winne są tu wszystkie rządy od czasów SLD, poprzez PO-PSL, po Zjednoczoną Prawicę i PiS. Koniec procesu przedsiębiorcy to dopiero początek batalii o kształt polskiego wymiaru sprawiedliwości, praworządność i prawa obywatelskie w naszym kraju. O tej historii piszemy od wielu lat, jej skrótowne kalendarium publikujemy na stronie obok. Przypomnijmy, że to jedna z najbardziej skandalicznych historii ostatnich lat w Polsce. Gdyby nawet Mirosław Cieluszecki był winny – to jego proces powinien był się odbyć w ciągu maksymalnie kilku miesięcy. Zakończyć skazaniem bądź uniewinnieniem. Toczył się 21 lat, z których 8 miesięcy oskarżony spędził w areszcie wydobywczym. Prokuratorzy oskarżali o poważne przestępstwa. Żadne z nich się nie potwierdziło. O szczegółach samych, dość absurdalnych zarzutów piszemy na www.telegraf24.eu. Tu przypomni-

my jedynie, że ostatecznie, po 21 latach procesu ze WSZYSTKICH poważnych, stawianych przez lata zarzutów przedsięwzięcie sąd uniewinnił. Po drodze wymyślono jednak kolejny – rzekome przekroczenie uprawnień. Tu przestępstwo jest znacznie bardziej błahе, wyrok w zawieszeniu, sytuacja jest jednak znów kuriozalna. Okazuje się bowiem, że człowiek stał przed sądem przez ponad dwie dekady za rzekome poważne przestępstwa, a usłyszał wyrok za coś, o co w ogóle nie był oskarżony. Wniosek o kasację w sprawie tego wyroku trafił do Rzecznika Praw Obywatelskich. Tu jest absurd kolejny – RPO interwencję podjął, wysłał kolejne zapytania do białostockiego Sądu, na które nie uzyskuje odpowiedzi. Fun-

?????



zdjęcia: arch.

KOMENTARZ



Różne wymiary niesprawiedliwości

Sprawa Mirosława Cieluszeckiego jednocześnie jest i nie jest polityczna. Jest – bo odpowiedzialne za ewidentne zło, które zostało wyrządzone, są wszystkie ekipy, które były

u steru w latach 2002–2022. Rozwalono polską firmę o charakterze strategicznym dla kraju. Zyskały podmioty rosyjskie. Nie jest, bo tak, jak za zniszczenie przedsiębiorcy odpowiada PiS i antypis, tak

w jego obronie stanęli ludzie o bardzo różnych poglądach, od lewicy po prawicę. Spośród dwóch prokuratorów, którzy przedsiębiorcę oskarżali, jeden w ostatnich latach protestował w obronie

sądów, drugi awansował za tzw. dobrej zmiany. Sprawa ta pokazuje też jednak, że polski wymiar sprawiedliwości wymaga zmian, ale zupełnie innych, niż pozorowane reformy z ostatnich lat. (PH)

?????

?????

21 LAT SYSTEMOWEGO DRĘCZENIA

dacja Wolność i Pokój skierowała pismo do nowego Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara z prośbą o interwencję w sprawie. Kolejnym absurdem jest sprawa zaginionej dokumentacji firmy Cieluszeckiego, Farm Agro Planta. Przypomnijmy, że oskarżony dostarczył do sądu dowody, które miały świadczyć na korzyść obrony. Dowody te zniknęły. Nie chodzi tu jednak o jakieś dyskietki, tablety, nawet laptopy, ale... duży komputer stacjonarny z danymi firmy, program do obsługi księgowej wart 200 tysięcy złotych oraz dokumenty papierowe w segregatorach. Po uniewinnieniu przedsiębiorca zwrócił się do sądu o zwrot przekazanych w depozyt dokumentów. I dostał odpowiedź, w której sąd do wniosku się przychylił, i oddał dokumentację w postaci 32 segregatorów z dokumentami. Nie wspomina nic o komputerze i programie do dokumentacji księgowej. Prawnicy reprezentujący Cieluszeckiego postanowienie sądu zaskarżyli, sprawa jest w toku. – To jest szokujące – mówi Dariusz Piekło, działacz opozycji w PRL, dziś przedstawiciel fundacji Wolność i Pokój. Uważa, że działania zarówno sądu, jak i prokuratury składają się w logiczną, niekorzystną dla tych instytucji całość. – Jest jak w „Misiu” Barei. „Nie mamy pana płaszcza i co nam pan robi”. Tu jednak nie chodzi tylko o komputer, dokumentację, ale o całokształt pracy wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie – mówi nasz rozmówca. Warto przypomnieć, że podczas procesu sąd gubił dokumenty. Jednemu z biegłych przelew natychmiastowy ELIXIR kojarzył się z płynem. Sąd obciążył jednak przedsiębiorcę kosztami za przechowanie materiałów, które zgubił i za obsługę biegłych, którzy nie odróżniali przelewu bankowego od napoju. Prokuratura nawet po wyroku skazującym do końca szła „w zaparte”, usiłowała doprowadzić nawet do skasowania uniewinnienia. Więcej na www.telegraf24.eu

Był kwiecień, 2002 roku. Obecnych osiemnastolatków nie było jeszcze na świecie, prezydentem RP był Aleksander Kwaśniewski, premierem Leszek Miller. Papieżem św. Jan Paweł II. Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość dopiero zaczynały swą drogę, grały w politycznej drugiej lidze. Selekcjonerem reprezentacji Polski był Jerzy Engel, a w barwach Białe-Czerwone występowali m.in. Marek Koźmiński, Tomasz Hajto, czy Emmanuel Olisadebe. Do domu przedsiębiorcy Mirosława Cieluszeckiego wtargnęli funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa. Wyjaśniając młodszemu czytelnikom – to służba specjalna, którą później rozwiązano i utworzono Agencję Wywiadu i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. UOP zatrzymał Cieluszeckiego, prokuratura postawiła mu poważne zarzuty – m.in. działania na niekorzyść firmy. Miał wyrządzić „szkodę w wielkich rozmiarach”. Firma przedsiębiorcy Farm Agro Planta nie była wówczas anonimowa. Przebojem wdarła się na polski i środkowoeuropejski rynek. Stawała się potentatem w branży chemicznej. Z różnych powodów działanie spółki miało duże znaczenie dla strategicznych interesów polskiego państwa. Po pierwsze – projekty w branży chemicznej miały znaczenie pod względem bezpieczeństwa energetycznego. Po drugie spółka działała na rynku wschodnim, w wielu sprawach jej interesy kolidowały z rosyjskimi. Działalnością firmy inte-

resował się rząd Jerzego Buzka, wicepremier Janusz Steinhoff. Doradcą spółki był Marek Karp, doradca prezydentów RP, Komisji Europejskiej, rządu Stanów Zjednoczonych. Twórca i wieloletni dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich. Karpia także oskarżyła prokuratura, jeden ze śledczych miał grozić, że „cela obok Cieluszeckiego jest wolna”. Proces miał kuriozalny przebieg. Ginęły ważne dokumenty, biegli razili brakiem kompetencji. Sąd nie chciał się zgodzić na przesłuchanie w charakterze świadka prof. Zbigniewa Brzezińskiego, byłego doradcy prezydenta USA, który miałby zeznawać na korzyść Marka Karpi. Wybitnego eksperta prokuratura oskarżała o fikcyjne doradztwo, do którego miał nie mieć kompetencji. Karp końca procesu nie dożył. Zmarł po wypadku samochodowym

w 2004 roku. Proces Cieluszeckiego trwał wiele lat. W 2018 roku zapadł wyrok skazujący, w 2019 potwierdził go Sąd Apelacyjny. Następnie jednak Sąd Najwyższy uwzględnił kasację – nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy, „tym razem bez rażących błędów”. Sąd Apelacyjny tym razem przedsiębiorcę już uniewinnił. Co ciekawe, podległa PiS prokuratura chciała walczyć do końca. Sama złożyła kasację, by tym razem skasować uniewinnienie. Ostatecznie 4 października wycofała ją. Najprawdopodobniej z obawy przed kompromitacją w gorącym okresie wyborczym. Cieluszecki 8 miesięcy odsiedział w areszcie, stracił dobrze prosperującą firmę, jest poważnie chory. Z perspektywy czasu widać, że Karp i Cieluszecki narazili się wielu wpływowym grupom.

DLACZEGO W NICH UDERZYLI?

Czym naraził się Marek Karp:

- Ośrodek Studiów Wschodnich odgrywał ważną rolę w kwestii białego wywiadu. Z jego opinii korzystał polski rząd, Komisja Europejska, administracje prezydentów USA
- Doradztwo w sytuacjach spornych z Federacją Rosyjską
- Ustawiało Ośrodek na froncie kolizyjnym z Rosją
- Polityka nawiązywania relacji handlowych z niepodległymi krajami dawnej ZSRR niezależnie od Moskwy było sprzeczne z interesami Kremla

Czym naraziła się firma Cieluszeckiego:

- FAP weszła w drogę firmom rosyjskim, w tym „królom nawozów”, przyjacielowi Putina, Dmitrijowi Rybołowowi
- Plan alternatywnego wydobycia surowców również nie były na rękę Rosji, gdyby się udały, naruszyłyby interes gigantów
- Nowa firma spoza układu zalała za skórę nomenklaturę w biznesie i lokalnym siłom

ODSZEDŁ WOJEWODA, PRZYSZEDŁ WOJEWODA

Bocheńskiego w PiS typują na „nowego Dudę”?

Tobiasz Bocheński zrezygnował z funkcji wojewody mazowieckiego. Jego następcą został Mariusz Frankowski, radny Koalicji Obywatelskiej. Uwagę zwraca ostra forma rezygnacji. Według naszych rozmówców to element kampanii wyborczej. Bocheński ma bowiem być kandydatem PiS w wyborach prezydenta Warszawy, a potem prezydenta RP.

Dotychczasowy wojewoda dymisję złożył już 13 listopada, razem z wszystkimi wojewodami i wicewojewodami. 13 grudnia zażądał jednak natychmiastowego jej przyjęcia. „Obiecałem i dotrzymałem słowa. Ponieważ Donald Tusk został premierem wystąpiłem z żądaniem pilnego przyjęcia mojej dymisji. Każda chwila instytucjonalnego kojarzenia z takim premierem jest dla mnie dyshonorem” – napisał Tobiasz Bocheński na platformie X. Według informacji zakulisowych, Tobiasz Bocheński miałby wystartować w wyborach prezydenta stolicy, a w 2025 roku



W kulisach krąży wiele informacji o możliwym starcie dotychczasowego wojewody w kolejnych wyborach

wystąpić w wyborach prezydenta RP. Jak słyszymy w kulisach, Bocheński miałby „ładnie przegrać w wyborach w Warszawie”, potem starto-

wać na prezydenta RP. Atak na Tuska, a wcześniej wchodzenie w zwarcie z Rafałem Trzaskowskim jest przygotowaniem do twardej kampanii

przeciw któremuś z tych polityków. – Ma świadomość, że rywalem ze strony KO będzie albo Trzaskowski, albo Tusk. To już kampania – mówi jeden

z naszych rozmówców. Atutem kandydata ma być młody wiek, nieopatrzenie, podobnie jak u Andrzeja Dudy w 2015 roku. Są jednak duże różnice. Duda był eurodeputowanym, ale też wieloletnim współpracownikiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. I startował po ośmiu latach rządów PO na fali entuzjazmu. Teraz jest czas entuzjazmu po stronie przeciwnej. Kandydat koalicji KO – Trzecia Droga – Lewica będzie niekwestionowanym faworytem. Nie brak głosów, że do drugiej tury w ogóle nie wejdzie nikt z PiS, że nastąpi początek korozji tej partii. Tobiasz Bocheński ma 36 lat. W latach 2019 – 2023 był wojewodą łódzkim. W kwietniu 2023 roku przeszedł na stanowisko wojewody mazowieckiego. 13 grudnia zastąpił go radny Koalicji Obywatelskiej, Mariusz Frankowski. To radny Warszawy od 2014 roku, z ramienia najpierw Platformy Obywatelskiej, potem Koalicji Obywatelskiej. Od roku 2011 stał na czele Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Teraz został wojewodą mazowieckim.

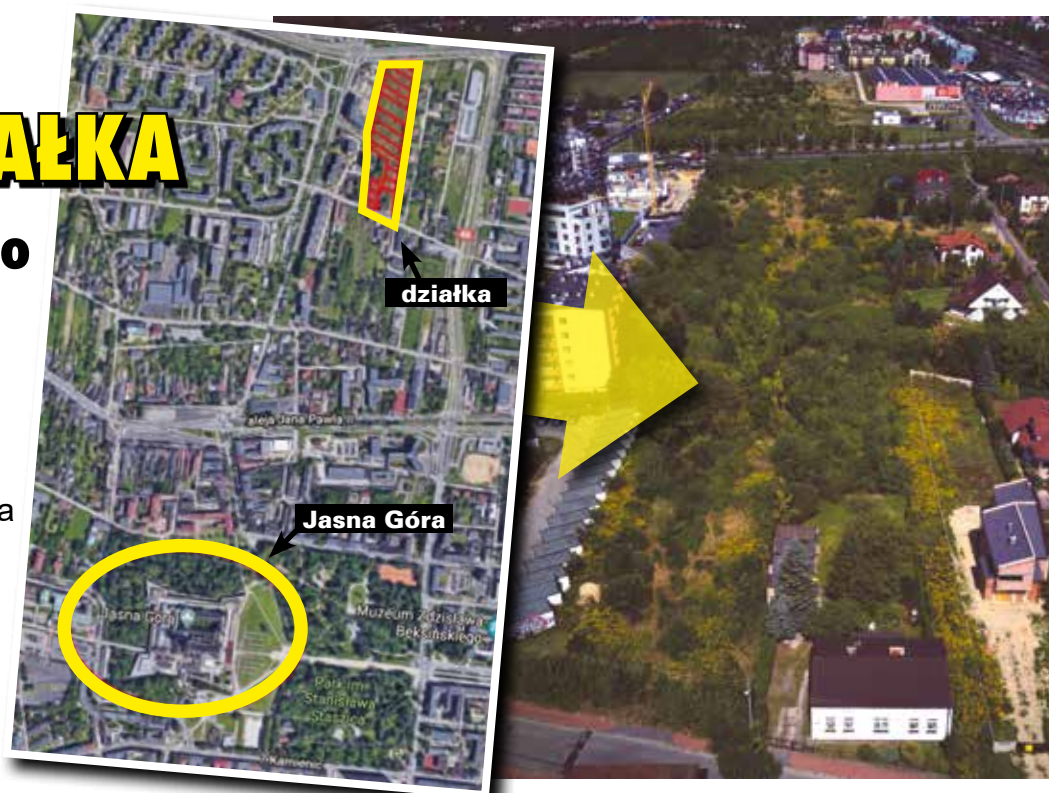
fol. ODH

OGŁOSZENIE

ATRAKCYJNA DZIAŁKA

niedaleko najważniejszego polskiego SANKTUARIUM!

Działka w Częstochowie, dla dewelopera, w atrakcyjnej lokalizacji, blisko Jasnej Góry (!) warunki zabudowy wielorodzinnej. Powierzchnia **6600 m²**. Cena za m²: 700 zł. Możliwość dokupienia sąsiednich działek i powiększenie powierzchni do 15800 m². Cena do negocjacji. Więcej informacji udzielam telefonicznie, tel. **503310809**



W portalu Salon 24 po raz kolejny opisana została sprawa Mirosława Cieluszeckiego. Przy okazji sprawy Włodzimierza Karpińskiego portal podjął też kolejny temat, aresztów wydobywczych. Patologii wymiaru sprawiedliwości niezależnie od tego, kto rządzi

≡ **salon**²⁴

Faktem, że ludzie, winni i niewinni siedzieć będą pod celą bez wyroku, żaden z uczestników plemiennej wojny przejmować się nie będzie. Dopóki rzecz jasna sam, w wydobywczym areszcie bez procesu nie wyłącza.

Włodzimierz Karpiński, były minister skarbu i sekretarz Warszawy, mający zarzuty w sprawie afery śmieciowej, wyszedł z aresztu i został eurodeputowanym. Jedni oburzają się, że człowiek z poważnymi zarzutami „idzie z celi do Brukseli”. Inni widzą w byłym sekretarzu Warszawy „męczennika piłsowskiego reżimu”. Niewiele głosów (choć na szczęście także na naszych łamach się takie pojawiły) dostrzega prawdziwy obraz.

Patologią jest owszem to, że ktoś z poważnymi zarzutami może zasiąść w Parlamencie Europejskim. Patologią i potwornym zagrożeniem jest też jednak działanie tak zwanych aresztów wydobywczych. Trzymanie ludzi za kratami miesiącami, czasem latami, bez procesu. Karpiński siedzi od 9 miesięcy. Powinien być już po procesie. Albo odsiadywać wyrok, albo cieszyć z niewinnienia. To nie jednostkowy przypadek. Przypomnijmy, że za rządów PiS także wiele miesięcy siedział bez procesu Sławomir Nowak. Za czasów PO kibic Maciej Dobrowolski, a za czasów SLD kilku znanych przedsiębiorców, w tym Mirosław Cieluszecki, którego sprawę opisywaliśmy dziesiątki razy. Po 21 latach Cieluszeckiego prawomocnie uniewinniono. Wspomniany Maciej Dobrowolski w areszcie przesiedział – bagatela – 40 miesięcy, czyli trzy lata i cztery miesiące. Szczególnie oburza, gdy siedzą osoby niewinne. Nawet jednak w przypadku faktycznych przestępców automatyczne przedłużanie aresztu do pół roku, dziewięciu mie-

CIEBIE TEŻ BEZ WYROKU POSADZĄ DO CELI

RZECZ O ARESZTACH WYDOBYWCZYCH



Patologią jest owszem to, że ktoś z poważnymi zarzutami może zasiąść w Parlamencie Europejskim. Patologią i potwornym zagrożeniem jest też jednak działanie tak zwanych aresztów wydobywczych. Trzymanie ludzi za kratami miesiącami, czasem latami, bez procesu

fol. Pixabay

Areszty są w Polsce nadużywane

sięcy albo i dłużej, bez procesu, jest zwyczajnym dreczeniem. W normalnym kraju każdemu powinien przysługiwać uczciwy proces. Jeśli jest winny, ma zostać skazany. Jednak proces ten musi odbyć się szybko, uczciwie i sprawnie. Państwo winne jest to samemu podejrzanemu – bo jeśli jest jednak niewinny, musi się móc obronić. Winne jest też jednak społeczeństwu oraz osobom przez faktyczne bądź domniemane przestępstwa danego człowieka pokrzywdzonym. Może dojść do sytuacji, że ktoś wyrządził nam krzywdę,

a podejrzany o przestępstwo wobec nas siedzi latami bez wyroku. Jeśli przestępstwo popełnił, wciąż de facto nie ma orzeczonej kary, trudno więc mówić o sprawiedliwości. Jeśli nie popełnił – nie tylko dzieje się niesprawiedliwość wobec niewinnie oskarżonej osoby, ale prawdziwy winowajca pozostaje na wolności. Działanie aresztów wydobywczych jest społecznie dostrzegane, było nawet tematem w popularnym serialu komediowym „Ranczo”. Jest też kolejnym, bardzo mocnym dowodem na to, że reforma wymiaru sprawiedli-

wości w Polsce była niezbędna. I dowodem na to, że w wydaniu rządu PiS została całkowicie schrzanią, była przysłowio- wym leczeniem dżumy wirusem ebola. Niestety, w sprawie Włodzimierza Karpińskiego obie strony sporu wrzeszczą niemiłosiernie, nie widząc prawdziwego problemu. Najbardziej smutne jest jednak to, co dzieje się wokół tzw. reformy sądownictwa. Jedna strona ją totalnie skompromitowała. Jeśli przyznaje, że się nie udało (trudno, żeby stwierdzić inaczej) zwała na veto prezydenta z 2017 roku. Jednak o areszty

wnioskuje prokuratura, nad którą rządzący mieli pełną kontrolę, i na którą veto nie miało wpływu. Druga strona mówi o naprawie sądownictwa po PiS-ie. Wiele wyznawców antypisu rozumie ową naprawę jako powrót do status quo ante (łac. dawny stan rzeczy), czyli mówiąc wprost, „żeby było, jak było”. A, że i przed rządami PiS-u nie było dobrze, istnienie aresztów wydobywczych jest namacalnym dowodem. Trwać jednak musi medialne show.

(Fragment tekstu, który ukazał się w Salon24.pl)

ROK DUŻEJ ZMIANY, POCZĄTKIEM MARATONU

Rząd na gwiazdkę, a kampania z Nowym Rokiem

Rok 2023 to rok dużej zmiany na polskiej scenie politycznej. Władzę po ośmiu latach utraciło Prawo i Sprawiedliwość. W roku 2024 czekają nas jednak kolejne wybory – do Parlamentu Europejskiego i samorządu terytorialnego. Wyborczy maraton kończą wybory prezydenckie w 2025 roku. To one ustalą politykę nie na cztery, a na wiele lat. Po Nowym Roku wejdziemy więc w okres półtorarocznej, permanentnej kampanii.

Dwa miesiące po wyborach z 15 października, 13 grudnia 2023 roku skończyły się rządy Prawa i Sprawiedliwości – Zjednoczonej Prawicy. Władzę przejęła wyłoniona w wyborach większość – Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga, Lewica. Opozycję tworzą PiS (ZP) i Konfederacja. Premierem został Donald Tusk. Po bardzo ostrej i brutalnej kampanii w wyborach 15 października była rekor-



Liderzy nowej koalicji, od lewej: Włodzimierz Czarzasty, Szymon Hołownia, Donald Tusk, Władysław Kosiniak-Kamysz

dowa frekwencja, 72 proc. Pierwsze miejsce zajęło Prawo i Sprawiedliwość, formacja ta jednak nie była w stanie stworzyć rządu, z uwagi na brak zdolności koalicyjnych. Jed-

nak prezydent Andrzej Duda powierzył misję tworzenia gabinetu dotychczasowemu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Argumentując, że PiS zajął pierwsze miejsce,

ma największy klub, powinien mieć szansę na zbudowanie koalicji. 13 listopada Sejm wybrał marszałkiem Sejmu Szymona Hołownię z Trzeciej Drogi. 11 grudnia Mateusz

Morawiecki wygłosił exposé, po którym Sejm nie udzielił rządowi wotum zaufania. Następnie posłowie desygnowali na premiera Donalda Tuska. We wtorek 12 grudnia lider Koalicji Obywatelskiej wygłosił swoje exposé. Tym razem Sejm udzielił mu wotum zaufania. W środę, 13 grudnia rano premier i ministrowie złożyli ślubowanie przed prezydentem RP. Rząd zaczął formalnie działać. To jednak nie koniec wyborczego maratonu w Polsce. W 2024 roku wiosną odbędą się wybory samorządowe. Polacy wybiorą radnych sejmików wojewódzkich, powiatów i gmin. A także prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów gmin. Również wiosną, ale późną odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Rok później czekają nas wybory prezydenckie. W naszym kraju to one decydują o kształcie polskiej polityki na wiele lat. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wybierać głowę państwa będziemy w maju 2025 roku.

Wybory prezydenckie. To one kształtują Polskę

Wybory prezydenckie 2005 roku sprawiły, że polska scena polityczna na wiele lat podzieliła się na dwa obozy – PO i PiS. Wygrana Andrzeja Dudy dała serię zwycięstw obozowi Zjednoczonej Prawicy. Teoretycznie ważniejsze są wybory parlamentarne, bo to Sejm wybiera później rząd. Jednak to elekcja głowy państwa wyznacza trendy w rodzimej polityce. Kształtuje ją czasem na lata.

W roku 1990 wybory miały charakter historyczny. Było to pierwsze głosowanie w pełni demokratyczne, Lech Wałęsa został pierwszą głową państwa w III RP. Rok 1995 to druga tura między walczącym o reelekcję Wałęsą i liderem postkomunistycznej

lewicy Aleksandrem Kwaśniewskim. Zwyciężył Kwaśniewski, a w Polsce utrwalił się podział na postkomunę i solidarność. Z kolei elekcja roku 2000. dała wygraną w pierwszej turze urzędującemu prezydentowi. Spowodowała umocnienie SLD, a także duże przetasowania po stronie solidarnościowej. Rok 2005 chyba najbardziej znaczący – starcie Lecha Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem wprowadziło trwający do dziś podział na PO i PiS. Wygrana Andrzeja Dudy w roku 2015 dała początek marszu do władzy Prawa i Sprawiedliwości. W roku 2025 może więc dojść do umocnienia zwycięstwa Koalicji Obywatelskiej, jego osłabienia, bądź do całkowitego przetasowania i rozbicia hegemonii PO-PiS-u.



Zwieńczeniem wielkiego maratonu wyborczego będzie elekcja prezydencka. Te wybory są znacznie ważniejsze, niż się z pozoru wydaje



Świat powoli stał się beczką prochu

Wojna za naszą wschodnią granicą, krwawy konflikt na Bliskim Wschodzie, napięta sytuacja między Chinami i Tajwanem. Dyskusje o przyszłości Unii Europejskiej, gdzie z jednej strony są absurdalne pomysły centralizacji, z drugiej antyunijna histeria, rozkręcana również w Polsce. Wreszcie kryzys uchodźczy

na granicach i kwestie klimatu. Świat nie jest już miejscem infantylnej beztroski z lat 90. Nie jest globalną wioską w miarę bezpieczną, choć wstrząsaną aktami terroru i lokalnymi wojenkami z lat 2000. Jest beczką prochu, która nie musi, ale w niekorzystnej konfiguracji może eksplodować. W sytuacji najbardziej skrajnej III wojna

światowa jest całkiem realna. To rodzi oczywiste pytania o strategię, rozwój Zachodu. Wreszcie politykę Polski, która musi z jednej strony zachować swoją podmiotowość, z drugiej nie może zostać osamotniona na pastwie straszliwych i groźnych politycznych żywiołów. Szykuje się kolejny bardzo trudny rok.

KOMENTARZ

Słowo o racji stanu



Polska strategia w dziedzinie bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych powinna oprzeć się na kilku fundamentach. Po pierwsze – wzmacnianie własnej siły zbrojnej tak, by utrzymać się jak najdłużej w razie – nie daj Boże – ataku na nasz kraj. Po drugie – wzmocnienie służb specjalnych i cyberwojska, umiejętność przeciwdziałania atakom informacyjnym ze strony Rosji. Po trzecie

– polityka atlantycka, umocowanie w NATO i silna współpraca USA. Po czwarte – kreowanie własnej polityki w ramach Unii Europejskiej. Nie wolno bać się zacieśniania współpracy, jeśli uwzględni ona niepodległość państw. Nie może być jednak zgody na zaproponowaną przez Parlament Europejski centralizację, dyktat Berlina i Paryża. Z drugiej strony nie ma mowy o akceptacji dla promowanych przez promoskiewskie

partie skrajnie prawicowe (skrajnie lewicowe również) tendencje odśrodkowe. Po piąte sprawa Ukrainy – Polska musi wspierać Ukraińców w kontekście wojny z Rosją. Domagać się wsparcia Zachodu dla Kijowa. Jednocześnie uwzględniać własny interes w tych relacjach – w sprawach takich jak np. rolnictwo, kwestie przewoźników. To realne, wymaga jednak myślenia kategoriami racji stanu, nie plemiennego.

AGRESJA PUTINA

Jak padnie Ukraina, Rosja ruszy na nas

Entuzjazm dla wsparcia dla Ukrainy z różnych przyczyn znacząco się obniżył. Tematy sporne i wzajemne różnice są ważne. Nie wolno jednak zapominać, że jeśli Ukraina przegra wojnę, kraje bałtyckie, Mołdawia i Polska będą następne. Może nie jest tak, jak straszą niektórzy, że atak nastąpi od razu. Przygotowanie

do niego potrwa latami. Może uda się Moskwę powstrzymać. Jednak w razie klęski Ukrainy poziom naszego bezpieczeństwa rażąco się obniży. W dodatku liczba uchodźców wojennych jeszcze wzrośnie. Dlatego wsparcie obrony przed Rosją jest wciąż naszą racją stanu.

(Cały tekst na www.telegraf24.eu)

DALEKIE KONFLIKTY MAJĄ WPŁYW NA POLSKĘ

Polska z ramienia USA strażnikiem regionu?

Wojna Izraela z Hamasem, czy możliwy atak Chin na Tajwan są głównym tematem zainteresowania Polaków. Tymczasem mają ogromny wpływ na bezpieczeństwo Polski. Gwarantem stabilizacji naszej części świata są bowiem Stany Zjednoczone. Konflikt na Bliskim Wschodzie, a jeszcze bardziej ewentualna inwazja

Chin na Tajwan sprawiają, że uwaga Waszyngtonu rozpraszana się. Tu jednak może być pewien element dla Polski pozytywny. Amerykanom może opłacać się stworzyć z Polski kraj frontowy, który dzięki zamontowanym tu bazom będzie reprezentować ich politykę w Europie Środkowej.

(całość na www.telegraf24.eu)

UNIA EUROPEJSKA. DEBATY O JEJ PRZYSZŁOŚCI

Federacja nie zawsze zła. Ważne jaka

Przy okazji ostatnich dyskusji o Unii Europejskiej na zmianę pojawiają się słowa federalizacja i centralizacja. Tymczasem federacja nie musi być zła – bo np. Rzeczpospolita Obojga Narodów federacją była. Parlament Europejski proponuje zaś groźną centralizację, która utworzyłaby wielkiego, niedemokratycznego i cen-

tralnie zarządzanego molocha. Jednak, wbrew opiniom historyków, do wejścia w życie tych zmian jeszcze bardzo daleka droga. Projekt raczej nie przejdzie. Warto jednak zacząć debatę o przyszłym kształcie Unii Europejskiej. I Polska powinna ją prowadzić.

(Cały tekst na www.telegraf24.eu)



Koszykarska elita, szczypiorniakowy zjazd

Warszawa ma dwa kluby w ekstraklasie koszykarzy – w tym sezonie do Legii dołączyły Dziki, wygrały nawet spotkanie derbowe. Stołecznych klubów próżno za to szukać w ekstraklasie piłkarzy ręcznych – trzy zespoły grają zaledwie na trzecim poziomie rozgrywkowym.

Stolica ma dwa zespoły w Orlen Basket Lidze. Legia Warszawa gra w elicie od lat, w tym roku awansowały założone w 2017 roku Dzikie. Legia w sezonie 2021/22 została wicemistrzem Polski. W fazie zasadniczej zajęła szóste miejsce, potem dotarła aż do finału, w którym przegrała ze Śląskiem Wrocław. W kolejnym sezonie Zieloni Kanonierzy w rundzie zasadniczej zajęli lepsze, czwarte miejsce, jednak ze Śląskiem przegrali w półfinale, w dwumeczu o brąz ulegli Stali Ostrów Wielkopolski. Mistrzem Polski został King Szczecin. Pojedynek ze Śląskiem z niedzieli, 10 grudnia legioniści przegrali 82:98. Legia po 12. kolejkach była 6., Śląsk 10. Debiutujące w Orlen Basket Lidze Dzikie po 12. kolejkach zajmowały miejsce 9. 11 W drugiej kolejce sezonu zasadniczego były też górą w derbach stolicy – pokonały Legię 62:61.

Zespołów ze stolicy nie ma w ekstraklasie piłkarzy ręcznych. Tymczasem w latach 90. czołówkę ligi stanowiły Iskra (później Vive, dziś Industria) Kielce, Wisła Płock i Warszawianka. Dziś trzy warszawskie zespoły grają dopiero w pierwszej lidze, na trzecim poziomie rozgrywkowym. W ostatniej kolejce przed świąteczną przerwą Warszawianka przegrała z Mazurem Sierpc 31:38 (15:18). AZS AWF zre-

misował z UKS Trójka Ostrołęka 35:35 (15:18), a AZS UW wygrał z Orlenem Wisłą II Płock 43:25 (20:15). AZS UW zajmuje miejsce trzecie,

Warszawianka czwarte, AZS AWF dziesiąte. Szczypiorniści czeka świąteczna przerwa, do gry wrócą 20 stycznia.

REKLAMA

REWA, ULICA MORSKA 17 ► POKOJE 2, 3, 4 OSOBOWE

WILLA LA-NEL



Prowadzona przez rodziców byłego reprezentanta Polski, bramkarza Tomasza Kuszczaka Willa La-Nel, położona jest w Rewie 12km od Gdyni. Oferuje pokoje dwu i trzy-osobowe wykończone w wysokim standardzie. Każdy pokój ma własną łazienkę i wyposażony jest w telewizor LCD i internet Wi-Fi. Willa La-Nel położona jest tylko 50 m od wspaniałej plaży i wybrzeża z wysmienitymi warunkami do uprawiania sportów wodnych np. kite surfing, wind surfing. Serdecznie zapraszamy wszystkich gości chcących odwiedzić Rewę.

REWA:

Położona w województwie pomorskim, w powiecie puckim, w gminie Kosakowo, na Kaszubach.

Piękna wieś rybacka znajdująca się nad samą zatoką Pucką.

Jedno z niewielu miejsc w Europie posiadające wysmienite warunki do uprawiania kait surfing i wszystkich sportów wodnych.

Oddalone zaledwie 12 km od Gdyni i 25 km od międzynarodowego lotniska.

Jest to idealne miejsce do rodzinnego wypoczynku, z dala od codziennego zgiełku.

Jedną z wielu atrakcji są organizowane tu zawody żeglarskie. W dniach 24-26 lipca 2020 r. odbyły się tu Mistrzostwa Polski i Puchar Polski w kite surfing par (mix). A prowadzona przez Pawła Kowalskiego Reprezentacja Polski w tym czasie przebywała w Willi La-Nel na kilkudniowym zgrupowaniu.

Serdecznie zapraszamy!



SIATKÓWKA

Fenomenalna seria Projektu

10 zwycięstw i jedna porażka – to dorobek Projektu Warszawa z pierwszych 11 kolejek Plus Ligi. Grudniową wygraną Jastrzębskim Węglem 3:1 siatkarze z Warszawy przełamali zwycięską serię mistrza Polski. Udowadniając, że w tym sezonie walczyć będą o najwyższe cele. Są jednym z faworytów do mistrzostwa Polski. Początek sezonu był dla stołecznych siatkarzy fenomenalny. Wygrali siedem spotkań z rzędu. Najpierw z Asseco Resovią w Rzeszowie 3:1. Później 2 razy po 3:0 z GKS Katowice u siebie i Eneą Czarnymi w Radomiu. Potem 3:1 w stolicy z Barokiem Kaźany Lwów, 3:0 z KGHM Zagłębie w Lubinie. Następnie Projekt odniósł pięciosetowe zwycięstwo z BOGDANKĄ LUK Lublin i 3:0 z Treflem w Gdańsku. Fenomenalną serię przerwała ekipa PGE Skry w Bełchatowie zwyciężając 3:1. Następnie Projekt ograł jednak po



3:0 Ślepsk Małowa Suwałki i Aluron CMC Warta Zawiercie, wreszcie mistrza Polski, Jastrzębski Węgiel 3:1.

PIŁKA NOŻNA

Widmo spadku zamiast Ekstraklasy

Gdy rok po roku Polonia Warszawa awansowała z III ligi do II a potem z II do I, niektórym marzył się powrót do Eks-

traklasy. Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała te marzenia. Czarne Koszule grały jesienią mocno nierówno. Obok do-

brych spotkań (3:2 z Arką w Gdyni, 3:0 z Chrobrym w Głogowie) były porażki pechowe (jak 2:3 z Wisłą Kraków u siebie) czy kompromitujące (0:3 w Płocku z Wisłą). Polonii na półmetku bliżej do strefy spadkowej niż miejsc dających udział w barażu o Ekstraklasę. Wiosną celem jest utrzymanie na drugim poziomie rozgrywkowym.



SPORTY DRUŻYNOWE

Warszawski rok drużynowy

Legia Warszawa w sezonie 2023/24 reprezentuje Polskę w Europie, znajduje się w czołówce PKO BP Ekstraklasy. O najwyższe cele grają też siatkarze Projektu, których początek sezonu w Plus Lidze był kapitalny. Koszykarze Legii i Dzików są dziś w środku ekstraklasowej tabeli. Piłkarze Polonii zamiast o Ekstraklasę, wiosną walczyć będą o ligowy byt, a rezerwy Legii zaatakują II Ligę. Ze zmiennym szczęściem grali jesienią warszawscy piłkarze w IV i V Lidze. I bardzo różne są ich cele na rundę wiosenną.

PODZIEL SIĘ INFORMACJĄ!

WSPÓŁTWÓRZ Z NAMI NASZĄ GAZETĘ!
PIŚŃ NA:
newsroom.telegraf24@gmail.com

Nasza strona internetowa:
www.telegraf24.eu

STOŁECZNA TRÓJKA
W IV LIDZE

Dwa kluby z szansą awansu

W IV Lidze Mazowieckiej liderem jest Wisła II Płock, a w walce o awans liczą się dwa warszawskie kluby – Hutnik Warszawa oraz założony przez dziennikarza Krzysztofa Stanowskiego KTS Wesoła. „Duma Bielan” jest na półmetku druga, KTS piątą, ale ma mecz zaległy. Utrzymanie miejsca w środku tabeli jest celem Ursusa Warszawa, który do KTS traci punktów 8, do lidera 14.

DRUKARZ, ESCOLA, UNIA, OKĘCIE

Mieszane odczucia piątoligowców



W grupie pierwszej Decathlon V Ligi Polonia Warszawa i Drukarz zajmują kolejno 6. i 7. miejsce, skazane są raczej na środek tabeli. Unia i Okęcie są w dolnej części tabeli, wiosną zawalczą o ligowy byt. W grupie drugiej Talent Warszawa zajmuje miejsce 4., a Escola Varsovia jest 10., wiosną zawalczą o utrzymanie.

PIŁKA NOŻNA

Rezerwy Legii do II Ligi?

Rezerwy Legii Warszawa mają wreszcie szansę zagrać na poziomie centralnym, w II Lidze. O pierwsze miejsce w grupie pierwszej III Ligi rywalizują głównie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (na półmetku oba zespoły zgromadziły po 38 punktów). Trzeci jest GKS Bełchatów (36 punktów). Do walki o awans chciałyby się włączyć Pelikan Łowicz (33 pkt.), Świt Nowy Dwór Mazowiecki (32) i Lechia Tomaszów Mazowiecki (31). W ostatniej kolejce drużyna

Legii II wygrała z Olimpią Zambrów 2:0, a bramki zdobyli znani z ekstraklasowych boisk Robert Pich i Patryk Sokołowski. Wcześniej w rezerwach ogrywał się m.in. wracający do formy po kontuzji Bartosz Kapustka. Awans rezerw do II Ligi dla Legii ma znaczenie ogromne – posiadanie zespołu na drugim bądź trzecim poziomie rozgrywkowym pozwala na utrzymanie w grze i wysokiej formie dublerów. I właśnie walka o II Ligę jest dziś celem drugiego zespołu Legii.

L SZANSE NADAL W BARAŻACH,
POTEM GRUPA ŚMIERCI

Dwie potęgi i czarny koń

Dzięki utrzymaniu w Lidze Narodów Biało-Czerwoni mają wciąż szansę na grę w mistrzostwach Europy. W razie awansu zagrają z potęgami – Francją i Holandią oraz typowaną do roli czarnego konia Austrią. Najpierw trzeba jednak awansować. W barażowej ścieżce A Polacy podejmą Estończyków, Walijczyki i Finów. Zwycięzcy zagrają w finale, którego gospodarzem będzie zwycięzca pary Walia – Finlandia. W ścieżce B Izrael gra z Islandią, a Bośnia i Hercegowina z Ukrainą. Gospodarzem finału będzie zwycięzca pary Izrael-Islandia. W ścieżce „C” zagrają Gruzja z Luksemburgiem i Grecja z Kazachstanem. Gospodarzem finału będzie lepszy z pary Gruzja – Luksemburgiem. (AnKot)

L OSŁABIEŃ PO MUNDIALU,
ZŁE PRZYGOTOWANIE, CZY PESEL

Lewy jak nie on. Fatalny rok snajpera



W roku 2020 był najlepszym piłkarzem na Świecie, przez lata czołowym napastnikiem. Ostatni rok był jednak w wykonaniu Roberta Lewandowskiego fatalny. Strzelał mniej, marnował sytuacje, popełniał rażące błędy. Zjazd nastąpił nagle, zaraz po mistrzostwach Świata. Powody mogą być trzy. Obniżka formy przez rozgrywanie w nietypowym czasie mundial, przygotowanie w Barcelonie gorsze niż w Bayernie, w którym „Lewy” bił rekordy. Trzeci najgorszy – powodem jest PESEL, a supersnajper po prostu się kończy. Niezależnie od tego może jeszcze zagrać na wyższym poziomie, jednak problem należałoby najpierw odpowiednio zdiagnozować. (AnKot)

Strzelał mniej, marnował sytuacje, popełniał rażące błędy. Zjazd nastąpił nagle, zaraz po mistrzostwach Świata. Powody mogą być trzy. Obniżka formy przez rozgrywanie w nietypowym czasie mundial, przygotowanie w Barcelonie gorsze niż w Bayernie, w którym „Lewy” bił rekordy. Trzeci najgorszy – powodem jest PESEL, a supersnajper po prostu się kończy. Niezależnie od tego może jeszcze zagrać na wyższym poziomie, jednak problem należałoby najpierw odpowiednio zdiagnozować. (AnKot)

L SUKCESY W LIDZE KONFERENCJI

Polacy w mistrzostwach Europy

Polacy na mistrzostwach Europy jak dotąd grali cztery razy – w roku 2008, 2012, 2016, 2021. Względny sukces osiągnęli raz – drużyna Adama Nawalki dotarła do ćwierćfinału.



A do medalu brakowało naprawdę niewiele. Turnieje w roku 2008, 2012 u siebie i 2020 (w 2021 roku) Biało-Czerwoni kończyli na fazie grupowej. Wcześniej grali w eliminacjach różnie, toczyli niezapomniane pojedynki za czasów Kazimierza Górskiego, Ryszarda Kułeszy, Andrzeja Strejlaua, Henryka Apostela. Do 2008 roku awans był nieosiągalny. O polskich startach w mistrzostwach Europy jak też w eliminacjach na przestrzeni lat napiszemy więcej na www.telegraf24.eu.

REPREZENTACJA POLSKI. STYLU NIE POPRAWILI, WYNIKI POGORSZYLI

ROK BLAMAŻU, ŚMIECHU I ŁEZ



Stadion w Hamburgu.
Jeśli Polska awansuje,
tam zagra pierwszy mecz,
z Holandią

Gdy w styczniu 2023 roku Polski Związek Piłki Nożnej zatrudnił Fernando Santosa, zadanie Portugalczyka było jasne. Utrzymać wyniki ekipy Czesława Michniewicza, ale znacząco poprawić styl. Stało się na odwrót – styl został koszmarny, a wynikiem jest brak bezpośredniego awansu na mistrzostwa Europy. Z jednej z najsłabszych grup w historii.

Wybór następcy Czesława Michniewicza robił wrażenie. Fernando Santos Grecję doprowadził do ćwierćfinału mistrzostw Europy 2012 i 1/8 finału mistrzostw Świata

2014. Z Portugalią zdobył mistrzostwo Europy 2016, wygrał Ligę Narodów 2018/19. Nadzieje okazały się płonne. W marcu Biało-Czerwoni przegrali 1:3 z Czechami w Pradze, 0:2 było już po trzech minutach. Potem wygrali 1:0 z Albanią. W czerwcu pokonali w meczu towarzyskim Niemców 1:0, godnie pożegnali Jakuba Błaszczykowskiego. Kilka dni później doszło do blamażu w Kiszyniowie. Do przerwy Polacy grali świetnie, prowadzili 2:0, po golach Arkadiusza Milika i Roberta Lewandowskiego, których współpraca przypominała tę z czasów Adama

Nawalki. W drugiej połowie stracili trzy gole i ulegli słabiutkim Mołdawianom 2:3! We wrześniu Biało-Czerwoni wymęczyli zwycięstwo z Wyspami Owczymi 2:0, przegrali 0:2 z Albanią w Tiranie. Kadencja Santosa dobiegła końca. W październiku już pod wodzą Michała Probierza Polacy wygrali z Wyspami Owczymi 2:0 i zremisowali z Mołdawią 1:1. Listopad to remis z Czechami 1:1, towarzyska wygrana z Łotwą 2:0. Biało-Czerwoni nie wyszli z „grupy śmiechu”, szansę na awans na mistrzostwa Europy mają jeszcze w barażu.

A JESZCZE WCZORAJ STAWIALI SIĘ FRANCJI

Początek totalnej katastrofy

Rok temu Biało-Czerwoni po 36 latach wyszli z grupy na mistrzostwach Świata w Katarze, wcześniej utrzymali się w Lidze Narodów. Teraz nie wyszli z grupy śmiechu, tracąc pięć punktów z Mołdawią.

W grudniu 2022 roku reprezentacja Polski zakończyła udział w mistrzostwach Świata w piłce nożnej w 1/8 finału. W fazie grupowej Biało-Czerwoni zremisowali 0:0 z Meksykiem, wygrali 2:0 z Arabią Saudyjską, przegrali 0:2 z późniejszym mistrzem – Argentyną. Patrząc na wyniki ta porażka, podobnie jak 1:3 z broniącą tytułu Francją w drugiej rundzie nie jest powodem do wstydu. Przed turniejem pierwsze po 36 latach wyjście z grupy

na mundialu i przegrane jedynie z dwoma późniejszymi finalistami wszyscy braliby w ciemno. Gorzej, że styl, jaki w turnieju zaprezentowały Orły, może poza meczem z Trójkolorowymi i momentami z Arabią, był naprawdę fatalny. W dodatku któryś z Polaków miał biegać za Argentyńczykami i prosić ich, by już nie strzelali nam więcej goli. Mimo wszystko selekcjoner Czesław Michniewicz mógł się obronić. Wszak Polacy z grupy wyszli, a poprawa stylu mogła być realna, drużyna zdawała się jednak rokować na przyszłość. W eliminacjach mistrzostw Europy mogłoby być lepiej. Jednak do fatalnego stylu doszły sprawy pozaboiskowe. Obiecana przez premiera wysoka premia, fakt, że piłkarze się na nią

zgodzili, kłótnie w drużynie, brak wyjaśnienia całej sytuacji, popsule relacje na dobre. To doprowadziło do dymisji selekcjonera, a atmosfera w kadrze zatruta jest do dziś. A rok 2023 okazał się najgorszym rokiem reprezentacji od wielu lat.



Polska piłka w 2023 to pożar na pożarze i pasmo klęsk

PIŁKA NOŻNA ► KRÓTKA HISTORIA EUROPEJSKICH ROZGRYWEK

PROSTO Z PLAŻY PO ZŁOTY MEDAL. Mistrzostwa 1960–2024

Pierwszymi mistrzami zostali Sowieci dzięki... antykomunizmowi rywali. W roku 1992 triumfował zespół, który na mistrzostwa w ogóle się nie zakwalifikował. Za to w dwanaście lat później później złoto wywalczył absolutny kopciuszek, drużyna Grecji. Mistrzostwa Europy odbędą się po raz siedemnasty.

zdjęcia: domena publiczna



Giacinto Facchetti, kapitan Włochów, wznosi puchar Henriego Delaunaya po wygranej w finale Euro 1968 z Jugosławią

Dziś w mistrzostwach Europy gra pół kontynentu, na samym początku turniej finałowy liczył zaledwie cztery zespoły. Pierwszy turniej odbył się w roku 1960, nosił nazwę Pucharu Europy Narodów. Grały w nim zaledwie cztery zespoły. W meczu decydującym o awansie do finałowej czwórki Hiszpanie, wówczas naszpikowani gwiazdami na czele z legendarnym Alfredo Di Stefano oddali Sowieci mecz walkowerem. General Franco zdecydował, że jego drużyna nie pojedzie do Moskwy. ZSRR w turnieju wywalczył złoto. Druga była Jugosławią, trzecia Czechosłowacją, czwarta Francja.

Cztery lata później Hiszpanie sami turniej finałowy zorganizowali. W finale ograli ZSRR 2:1, zdobyli złoty medal. Na kolejne trofeum musieli poczekać aż 44 lata... Miejsce trzecie zajęli Węgrzy, czwarte Duńczycy. Turniej z roku



Pomysłodawcą europejskiego czempionatu był francuski działacz piłkarski, Henri Delaunay, puchar nosi tytuł jego imienia

1968 we Włoszech to pierwsze rozgrywki pod oficjalną nazwą Mistrzostwa Europy. Złoto zdobyli gospodarze, przed Jugosławią, Anglią i ZSRR. Cztery lata później w Belgii mistrzem został RFN, kolejne miejsca przypadły ZSRR, Belgii i Węgrom. W Jugosławii w roku 1976 mistrzem została Czechosłowacja, w finale w rzutach karnych ogrywając broniący tytułu zespół RFN. Decydująca była legendarna jedenastka

wykonywana przez Antonina Panenkę, który... przelobował z karnego niemieckiego bramkarza. Kolejne miejsca zajęły Holandia i Jugosławią.

Od Euro'80 we Włoszech cztery kolejne turnieje finałowe liczyły po 8 zespołów. Mistrzem został RFN, przed Belgią, Czechosłowacją i Włochami. Od 1984 roku nie ma meczu o trzecie miejsce, są półfinały, przegrane w nich zespoły zajmują 3-4 miejsce. W 1984 roku na własnych boiskach złoto zdobyli Francuzi. Druga była Hiszpania, 3-4 miejsce zajęły Portugalia i Dania. Trójkolorowi mieli niesamowity zespół, z Michélem Platiniem, Jeanem Tigana, Alainem Giresse, Luisem Fernandem. Cztery lata później objawiło się z kolei fenomenalne pokolenie w Holandii, z Ruudem Gullitem, Marco van Bastenem, Frankiem Rijkaardem, Ronaldem Koemanem. Pomarańczowi wywalczyli złoto. Drugie było ZSRR, kolejne

miejsca zajęły Włochy i RFN. Rok 1992 to bodaj największa sensacja w historii mistrzostw Europy. Turniej wygrała drużyna, która się na niego nie zakwalifikowała! Chodzi o reprezentację Danii. Przegrała ona eliminacje z Jugosławią, która jednak z uwagi na krwawą wojnę została wykluczona. Awans uzyskali Duńczycy. Piłkarze, którzy przybyli prosto z urlopów i plaż sensacyjnie ograli faworyzowaną Francję. W półfinale po rzutach karnych wyeliminowali Holandię, zaś w finale pokonali Niemców 2:0. 3-4 miejsce przypadło broniącym trofeum Holandrom i gospodarzom, Szwedom.

Dziś na mistrzostwa jedzie pół kontynentu, kiedyś grały w nich tylko cztery, potem 8 zespołów

Mistrzowie Europy w piłce nożnej:

1960 – ZSRR
1964 – Hiszpania
1968 – Włochy
1972 – RFN
1976 – Czechosłowacja
1980 – RFN
1984 – Francja
1988 – Holandia
1992 – Dania
1996 – RFN
2000 – Francja
2004 – Grecja
2008 – Hiszpania
2012 – Hiszpania
2016 – Portugalia
2020 – Włochy

W Anglii, w 1996 r. po raz pierwszy zagrało 16 drużyn. Mistrzem zostali Niemcy, w finale pokonali rewelację imprezy, drużynę Czech. 3-4 miejsce przypadło gospodarzom i Francuzom, którzy właśnie wchodzili w najlepszy czas swojej historii. W roku 2000 w Holandii i Belgii złoto wywalczyli właśnie Trójkolorowi, wtedy urzędujący mistrzowie świata. Wicemistrzami zostali Włosi, 3-4 miejsce zajęli Holendrzy i Portugalczycy. Rok 2004 i turniej w Portugalii to kolejna wielka sensacja. Typowana jako główny outsider prowadzona przez Otto Rehhagela Grecja zaczęła turniej od wygranej w meczu otwarcia z Portugalią i wygraną z Portugalią w finale turniej zakończyła. Gospodarze musieli zadowolić się srebrem, 3-4 miejsce przypadło Holendrom i Czechom. W Austrii i Szwajcarii cztery lata później po raz pierwszy od 44 lat triumfowali Hiszpanie. Drugi byli Niemcy, 3-4 miejsce zajęły zespoły Turcji i Rosji. Hiszpanie dwa lata później zostali mistrzami Świata, a w 2012 roku na stadionach Polski i Ukrainy obronili tytuł mistrzów Europy, pokonując w finale Włochów aż 4:1. Podium uzupełniły zespoły Portugalii i Niemiec.

Od turnieju we Francji w 2016 roku w mistrzostwach Europy grają aż 24 zespoły. Osiem lat temu mistrzostwo wywalczyła Portugalia, w finale ogrywając Francję. 3-4 miejsce przypadło Niemcom i rewelacji turnieju, drużynie Walii. Euro 2020 roku odbywało się w wielu miastach Europy, z uwagi na pandemię przesunięto turniej o rok. Mistrzem zostali Włosi, pokonując w finale w rzutach karnych Anglików. 3-4 miejsca zajęły zespoły Hiszpanii i Danii.

LEGIA WARSZAWA NA PÓŁMETKU. A MOŻE TAK WYGRAĆ EUROPEJSKI PUCHAR?

MARZENIA I CELE
PO WIELKIM RODEOLegionniści grają
na kilku frontach,
dobrze radzą sobie
w europejskich
pucharach

Fantastyczna gra w Europie, nierówna w lidze, fatalne odpadnięcie z Pucharu Polski. Jej grę komentatorzy określają jako piłkarskie rodeo – błyskotliwie z przodu, nerwowo z tyłu. Na półmetku sezonu Legia ma jasno określone cele – mistrzostwo Polski i jak najlepsza gra w pucharach. Łatwo nie będzie.

Sezon 2022/23 dla Legii Warszawa był czasem oczyszczenia po koszmarniej kampanii, w której drużyna broniła się przed spadkiem. Drużyna odbiła się od dna – zdobyła wicemistrzostwo i Puchar Polski, następnie superpuchar. Jednocześnie już latem było jasne, że o ile rok temu chodziło o wyjście z kryzysu, tak teraz taryfy ulgowej nie będzie. Celem było mistrzostwo Polski, jak najlepsza gra w Europie i Puchar Polski. Dziś wiadomo już, że pucharu będzie. W 1/8 Legia przegrała z Koroną Kielce 1:2, bramkę tracąc w końcówce dogrywki. Na pół-

metku Ekstraklasy zajęła piąte miejsce. Zanotowała po drodze poważne wpadki, choćby 0:4 z liderującym Śląskiem Wrocław, czy remis z Wartą Poznań 2:2. W Europie jest lepiej. Legia awansowała do fazy grupowej Ligi Konferencji, gdzie świetnie radzi sobie w trudnej grupie z angielską Aston Villą Birmingham, holenderskim AZ Alkmaar i Zrnijskim Mostarem z Bośni. Siłą ekipy Runjaicia jest widowiskowy styl, ofensywna gra, więcej atutów z przodu. Jednocześnie dość niepewna, w dodatku trapią kontuzjami defensywa. Dziś celem, po odpadnięciu z Pucharu Polski jest dotarcie jak najdalej w Lidze Konferencji (minimum to powtórzenie wyniku Lecha Poznań sprzed roku – czyli awans do ćwierćfinału). I przede wszystkim zdobycie mistrzostwa Polski. Będzie to trudne, biorąc pod uwagę sporą stratę do liderującego Śląska. Tym bardziej boli odpadnięcie z Pucharu Polski. Zdobycie tego trofeum to nie tylko duże pieniądze, ale też pewność gry

w eliminacjach nie Ligi Konferencji, a Ligi Europy. Mistrzostwo daje możliwość gry w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów. Usprawiedliwieniem braku tytułu byłoby tylko jedno – wygrana Ligi Konferencji Europy. Warto jednak pamiętać, że jak dotąd żaden polski klub w pucharach nie triumfował. Górnik Zabrze był w finale Pucharu Zdobywców Pucharów, Legia dwa razy w półfinale – Pucharu Mistrzów i PZP, w półfinale PM był Widzew Łódź. Warto przypomnieć, że wygrana LKE daje nie tylko historyczny sukces i prestiż oraz pieniądze. To także bezpośredni awans do fazy zasadniczej Ligi Europy, w hierarchii stojącej wyżej niż Liga Konferencji. Co więcej, awans taki oznaczałby, że w czasie, gdy główni konkurenci graliby w pucharowych kwalifikacjach, Legia mogłaby się skupić na grze

w lidze, zyskać sporą przewagę na starcie rozgrywek w lipcu i sierpniu 2024 roku. Marzenia marzeniami – aby mówić o mistrzostwie i jak najlepszej grze w pucharach, trzeba mieć kompletny zespół. Legia wygląda nieźle, ale istotne jest kto w klubie zostanie, kto z niego odejdzie. Jak będą wyglądać kwestie zdrowotne. Odejść ma podobno Bartosz Slisz, mówi się o transferze Kacpra Tobiasza. Rafał Augustyniak zdrowy to filar defensywy, prawdziwy lider, nawet na poziomie reprezentacyjnym. Gdy wraca po urazach razi brakiem pewności. Cieszy powrót do gry Bartosza Kapustki, przydałby się jednak też ktoś do obrony, jakaś alternatywa dla mocno eksploatowanych Pawła Wszołka i Patryka Kuna. Półmetek sezonu można w przypadku Legii ocenić na czwórkę z plusem, o ostatecznej ocenie zdecyduje pozycja w lidze i pucharach w czerwcu przyszłego roku. (AZ)

KRÓTKO

Wrócili
na właściwe tory

Legia Warszawa w latach 2012 – 2021 wywalczyła aż 7 tytułów mistrzowskich, 6 pucharów Polski, zagrała w Lidze Mistrzów i dochodziła do fazy pucharowej, wiosennej w europejskich pucharach. Sezon 2021/22 był katastrofą, klub bronił się przed spadkiem. Kolejny sezon to odbudowa zaufania, powrót na właściwe tory. Wicemistrzostwo, puchar i superpuchar Polski. W tym sezonie cele są poważniejsze – mistrzostwo, puchar i jak najlepsza gra w Europie. Niestety, pucharu już nie będzie, zostaje walka o mistrzostwo i jak najdalsze dotarcie w Lidze Konferencji UEFA.

Nierówno
w Ekstraklasie

W Ekstraklasie Legia Warszawa na półmetku rozgrywek po 17 kolejkach zdobyła 28 punktów, mając jeden mecz zaległy. Zajęła piąte miejsce tracąc do 9 punktów do liderującego Śląska Wrocław. Czołówkę ligi tworzą też wicelider Jagiellonia Białystok, trzeci w tabeli Lech Poznań, czwarty, obrońca tytułu Raków Częstochowa, szósta Pogoń Szczecin.

Błyskotliwie
w Europie

W Lidze Konferencji Europy Legia Warszawa wyeliminowała w kwalifikacjach kolejno Ordabasy Szymkent z Azerbejdżanu 5:4 (2:2 i 3:2), Austrię Wiedeń z Asutrii 6:5 (1:2 i 5:3) i FC Midtjylland z Austrii 4:4 (3:3 i 1:1, karne 6:5). W fazie grupowej zmierzyła się z angielską Aston Villą Birmingham, holenderskim AZ Alkmaar, bośniackim Zrnijskim Mostar.